

# Jan Janów

---

## Z dziejów polskiej pieśni historycznej : (T. Zawacki autorem "Nieznanego Śpiewnika historycznego z XVI wieku)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 26/1/4, 143-163

---

1929

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN JANÓW.

## Z DZIEJÓW POLSKIEJ PIEŚNI HISTORYCZNEJ.

(T. Zawacki autorem „Nieznanego Śpiewnika historycznego z XVI wieku“.)

Jak całe zaranie dziejów Polski jest spowite mrokiem, tak też między innymi ciemne są początki naszej pieśni historycznej. Jeżeli pominiemy najstarsze szczątki twórczości tego rodzaju, zachowane w Kronice Galla (XII w.), który przytacza żalosne skargi na śmierć Bolesława Chrobrego, wplata do bujnej swej prozy czternaście zwrotek leonińskich na cześć Bolesława Krzywoustego i t. d., jeżeli dalej zostawimy na uboczu rymowaną kroniczkę nieznanego autora, który daje króciutki (w 24 wierszach) przegląd dziejów Polski<sup>1)</sup>, to jako pierwszy utwór poetycki, przedstawiający w systematycznym cyklu całość naszych dziejów, można wymienić dopiero „Vitae regum Polonorum“ Janickiego z roku 1542. Utwór ten szerzył się początkowo w odpisach, a jak żywo odpowiadał potrzebom swej epoki i jak wielką uzyskał wkrótce popularność, świadczy wyjątkowy dla XVI wieku objaw, że zaraz po pierwszym wydaniu z r. 1563 nastąpiły szybko następne, gdyż w r. 1582 było już ósme, a niewiele później ukazało się nawet parę tłumaczeń polskich<sup>2)</sup>. Dziełko uzupełniano co pewien czas żywotami monarchów następnych, od Zygmunta Augusta począwszy aż do Michała Korybuta, w czym brali udział zwykle pisarze znaczniejsi (Trzycieski, Klonowic, Loechius Schotus i in.<sup>3)</sup>). „Vitae regum Polonorum“ zaliczano w XVII wieku — wbrew słuszności — do najcelniejszych dzieł poety. Stwierdził to wymownie Starowolski, który, ujmując ocenę znaczniejszych pisarzy w jędrne wierszyki, pod rozdziałem o Kl. Janickim umie-

<sup>1)</sup> Bielowski Monum. Poloniae III 279 (wyd. Lukas).

<sup>2)</sup> Por. Ćwikliński „Janiciana“ s. 26.

<sup>3)</sup> L. Ćwikliński, Klemens Janicki... Rozpr. wyd. filol. XVII 418, 474; por. też Janiciana s. 24. (Prace Kom. filol. T. P. Nauk w Poznaniu, t. IV. 1928).

ścił aż dwa następujące epigramy: a) prof. uniwersyteckiego w Krakowie „Jacobi Vitelii“:

„Illias insignem bello narravit Achillem,  
Reges Sarmaticos scripta Joanicii“,

b) skrajnie panegiryczny dwuwiersz, nieznanego bliżej, „Nicolai Zoravii“:

„Versibus expressit Janicius acta,  
Solus Rex fieri dignus ob ingenium“.

Rzecz uderzająca, że oba te dystychy podnoszą zasługi Janickiego właśnie jako twórcy „Vitae regum Polonorum“<sup>1)</sup>.

Nie zatrzymując się dłużej przy Janickim, ograniczam się do sprostowania paru sądów o stosunku „Vitae“ do innych dzieł XVI i XVII wieku. Biograf poety orzekł, że źródłem historycznym dla owego utworu była „Historja“ Długosza, naturalnie w rękopisie chyba, gdyż w druku pojawiła się ona dopiero 1615 r. Sąd ten nie został jednak poparty żadnym dowodem i zapewne nie odpowiada rzeczywistości, niektóre bowiem poszlaki wskazują, że poeta korzystał z Miechowity. Już przy wydaniu „Vitae“ z r. 1621 nadmieniał Gadebusch, że Janicki „maxime secutus est ordinem Matthiae Miechovii, vetustioris historiographi“, a za takim ujęciem sprawy przemawiają również pewne szczegóły treściowe, np. w ustępie o Lechu wymienia Janicki rzekę Krupę, o której dowiedział się nie z Długosza, ale z Miechowity i t. d. Z drugiej strony również nieściśle określa się stosunek Janickiego do Klonowica i Głuchowskiego, uważając ich za tłumaczy „Vitae“, a wprost błędnie określa się stosunek jego do wydanego przez Glogera „Niezanego Śpiewnika historycznego“, którym to utworem zajmę się niżej trochę obszerniej.

Poprzednio jednak podam zwięzły przegląd dzieł, które mają znaczenie dla polskiej pieśni historycznej. Najliczniejsze próby ujęcia całości dziejów Polski, w formie wierszowanych, poświęconych poszczególnym władcom, ustępów, pochodzą z ostatniej ćwierci XVI-go wieku, późniejsze stulecia dostarczają ich stosunkowo mniej, ale aż do „Śpiewów historycznych“ Niemcewicza ów rodzaj twórczości literackiej budzi zawsze żywe zainteresowanie. Pierwszy raz spotykamy się z nim u Strykowskiego w „Gońcu cnoty“ (1574), gdzie poświęcono mu cały rozdział siódmy, parokrotnie opracowuje ten temat B. Paprocki, a mianowicie w „Pánoszy“ (1575), w „Gnieździe cnoty“ (1578) i w „Ogrodzie królewskim“ (1599), podobnie czyni Klonowic w dwuwierszach p. t. „Krolow y książąt polskich kro-

<sup>1)</sup> Sz. Starowolski, Hekatontas..., wyd. z r. 1625 (i z r. 1644!) str. 50. wyd. z r. 1627 str. 83. O wierszu łacińskim J. Witelja, umieszczonym na czele „Kazań“ z r. 1628, wspomina Maciejowski (Piśm. pol. I 767/8).

ciuchne porządu zawarcie i opis nowouczyniony“ (1576), później w „Pamiętniku książąt i królów polskich“ (ok. 1590), a nawet J. Kochanowski (Pieśni, księga I ust. 10 „Kto mi dał skrzydła, kto mię odział pióry...“ i i.)<sup>1)</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że do ożywienia tej gałęzi piśmienniczej przyczynił się wspomniany już utwór łaciński Janickiego, używany jako podręcznik przy nauce historii w akademii krakowskiej<sup>2)</sup>, a potem nawet jako narzędzie pomocnicze przy lekturze dzieł historycznych. Jeden z wydawców, Gadebusch, pozmieniał w tym celu porządek ustępów, robiąc z „Vitae“ poprostu „compendium ante et post poloniam Bielskii lectionem“, z tej też zapewne przyczyny dodano je do „Ikonów“ Głuchowskiego, a przekład ich do tłumaczenia Kroniki Gwagnina, do ustępów historycznych ks. Bielskiego<sup>3)</sup> i t. d. Utwór Janickiego był zatem nie tylko źródłem wrażeń estetycznych, ale zdobył sobie też wielkie zastosowanie praktyczne, ułatwiał młodzieży rycerskiej orientację w dziejach ojczystych, spopularyzował je, a wreszcie dostarczył bodźca do tworzenia podobnych rzeczy po polsku, które wszczępione przez Janickiego zamiłowanie do wierszy historycznych podtrzymały nawet w czasach upadku piśmiennictwa. O słuszności powyższego twierdzenia świadczy np. los „Pamiętnika“ Klonowica. Miał on najwięcej wydań po Janickim, szerzył się nie tylko drukiem, objawszy nawet czasy Stanisława Augusta, kiedy „król Polak na swej ziemi cudzoziemcem został“, ale rozpowszechniał się też drogą odpisów. Czyniono je nieraz z pamięci (w 17—18 w.), a wskutek tego tekst „Pamiętnika“ mógł ulegać daleko idącym zmianom, sam zaś autor schodził czasem wprost na „ktosia“<sup>4)</sup>. U jednego z wydawców (XVIII w.) otrzymuje „Pamiętnik“ tytuł „Historia książąt y królów polskich“, u innego wchodzi jako dodatek do dzieła własnego, np. u Kołodzkiego do „Thronu oyczystego“, Poznań 1707 i 1727<sup>5)</sup>. Przedrukowi i odpisom owym przyświecał, rozumie się, cel praktyczny, a szczególnie miał go na oku

<sup>1)</sup> J. Kochanowski, Dzieła wyd. pomnikowe I 279.

<sup>2)</sup> Ćwikliński, op. cit. s. 418; Janiciana s. 23.

<sup>3)</sup> Ks. Jan Bielski, Widok królestwa polskiego. Poznań 1763. por. Janiciana 26.

<sup>4)</sup> Odpisem „Pamiętnika“, bardzo różnym od oryginału, jest np. ustęp p. t. „Reges Poloniae“, znajdujący się w rękopisie biblij. Baworowskich nr. 458. Zaczyna się on (na k. 46 v.) od słów: „Primus erat Lechus, de quo quidam (!):

Lech Słowianin z Ojczyzny tu się wyprowadził  
I swym ludem pustynie Sarmackie osadził i t. d.

<sup>5)</sup> Kołodzki umieścił je na niepaginowanych stronach z rycinami królów, dając dwa wiersze u góry, dwa zaś u dołu portretu. Identyczność z tekstem Klonowica zaczyna się od ryciny Kraka (po k. 6), a kończy się na Stefanie Batorem (po karcie 145 v.), reszta się różni.

np. wydawca „Pamiętnika“ Białecki (1678), który usunął dodane przez Klonowica „monosticha“ łacińskie, a zastąpił je bardziej kunsztownymi, kryjącymi w sobie przy każdym królu datę wstąpienia na tron. Dokonano tego zapomocą (wielkich) liter łacińskich, mogących oznaczać też cyfry<sup>1)</sup>.

Zarodek rymów historycznych, które utrzymały jaką taką żywotność nawet w czasach upadku literatury, tkwi w opromienionym chwałą rycerską wieku XVI-ym, w którym miały one największe powodzenie. Poczytność ich wśród szlachty ówczesnej poświadcza też np. Zbylitowski, który swego „Wieśniaka“ (1600 r.) rysuje następująco:

...„A jeśli gwałtowne mrozy  
Będą i zima się sroży,  
W ciepłej izbie przy kominie  
Siedzę, dokąd ono minie,  
Księgi rozliczne czytając...“

W dalszym zaś ciągu jakby dla stwierdzenia, że ową lekturą są najczęściej księgi historyczne, daje autor zwięzły przegląd dziejów Polski (wiersz 333, 369—656).

Do dzieł XVI wieku, oprócz wspomnianych wyżej wierszy historycznych, należy zaliczyć jeszcze dwa utwory. Jednym z nich są „Ikones książąt i królów polskich“ Głuchowskiego, drugim podany w Dykcjonarzu Juszyńskiego (w rubryce dzieła poetów bezimiennych): „Katalog królów i Xiążąt Polskich, albo Porządek a Ordunk, począwszy od Lecha I. aż do dzisiejszego Stephana pierwszego, Rytmem Polskim dla snadniejszey pamięci uczyniony. Spiewanie może bydz, iako: kto mi dał skrzydła. Abo iako o Potopie: Boże mój racz się nademną zmiłować“ (II 427).

Wprawdzie pierwszy utwór został wydany przez Januszowskiego dopiero w 1605 roku, lecz napisany był zapewne z końcem wieku XVI., gdyż wydawca zaznaczył w przedmowie, że „przed rokiem dwudziestą (!) z kś. Głuchowskim, nieboszczykiem, wszytek był ná tym, aby Ikones królów i książąt polskich i niektórych osób, co przedniejszych wieku nášzego koronnych, bądź ná miedzi, bądź ná drzewie rzezáné, przykładem inszych nátiy... stánąc i wydác się były mogły“<sup>2)</sup>. Wykonanie tego zamiaru, a zarazem wydanie wierszy Głuchowskiego, uległo zwłoce jedynie dlatego, że „jakiś wróg“ zabił

<sup>1)</sup> Dla przykładu przytoczę wiersz ostatni:

SCanDit Sobieski anXla MaVors regna poLonVs, w którym litery=cyfry (rzymskie) układają się w szereg malejący jako MDCLXVVIII, co tworzy datę wstąpienia na tron Sobieskiego (1674). Niedołęstwo owej sztuczki mnemotechnicznej jest oczywiste, ale dumny był z niej autor i ostrzegął skromnie: „ne mireris et nec invidias lector... Deus nobis haec otia fecit“.

<sup>2)</sup> Por. przedmowa k. 7 v. Na początku teje przedmowy (k. 2 v.) zaznaczył jednak kś. Januszowski, że te Elogia i Encomia „u mnie ode trzydziestu lat próżno leżały“, a więc utwór kś. Głuchowskiego powstał zapewne około 1575 roku.

srowadzonego z Niemiec rytownika. Zanim zdołano wyszukać innego, zamiar podobny został zrealizowany już przez zagranicę (Mylius, Regum Polonorum imagines, Kolonja 1594...), a kiedy sprawa z rytownikiem dalej szła opornie, wtedy Januszowski od przedstawienia panujących „ad vivum“ odstąpił i wydał dziełko Głuchowskiego z rycinami, użytymi już poprzednio w Kronice J. Bielskiego (1597)<sup>1)</sup>. Że w przedsięwzięciu tem zwracano główną uwagę na stronę ikonograficzną, wynika nie tylko z przedmowy Januszowskiego i z tytułu (Ikones), ale też z treści dołączonych 32 u wierszy Głuchowskiego. Z tego bowiem powodu każdy prawie panujący sam opowiada o swoich rządach, t. j. treść ujęto w formę osoby pierwszej; n. p. ustęp o Bolesławie Kędzierzawym tak się zaczyna:

Jestem czwarty Bolesław syn Krzywoustego  
Bolesław, onęgo króla walecznego,  
Któręmu ieszcze w Polsce do dzisiejszj chwili  
Nie było równia w szczęściu, w czuynosci i w sile...

Związek biografji z portretem odbija się w niektórych ustępach jeszcze wyraźniej, por. n. p. ustęp o Mieczaławie (!) III. Starym:

„Mogłś twarzy, ust, wzroku trafić i postawy,  
Ale przytym iakoś mógł wypisać mé sprawy?  
Dla których rozlicności potrzebá snaść byłá.  
Abym był wymálowan iako morska Seyllá...”

Wydawca (Januszowski) starał się zaspokoić potrzeby praktyczne swego czasu możliwie wszechstronnie, dodał pod imieniem każdego króla ważniejsze daty biograficzne, pod rycinami załączył tekst łaciński z „Vitae“ Janickiego, a obok umieścił (zawsze na stronie prawej) 32-wiersze Głuchowskiego. Są one znacznie dłuższe od ustępów Janickiego, czasem zbyt rozwlekłe i nużące, a chociaż od czasu do czasu pozostają co do treści z tamtymi w związku, to jednak dzieła Głuchowskiego nie można uważać wprost za przekład „Vitae“, jak to się zwykle przyjmuje<sup>2)</sup>. Stosunek obu tych utworów wymaga jednak bliż-

<sup>1)</sup> Tych samych rycin użył potem T. Zawacki w *Catalogus ducum et regum* (1609 r.) i Paszkowski w przekładzie polskim „Kroniki Sarmáciej Europejskiej...” A. Gwagnina (Druk M. Loba, 1611 r.). Jedynie miedzioryt z Bolesławem Chrobrym jest nowy i stanowi unikat „Ikónów“.

<sup>2)</sup> Por. Ćwikliński, *Rozpr. wydź. filol.* XVII 474, Korbut, *Lit. pol.* 149. Biograf poety wyraził obecnie pogląd wprost przeciwny: „żywoty polskie [Głuchowskiego] nie są ani tłumaczeniami ani parafrazami wierszy Janickiego“ (Janiciana 25). Sprawa nie przedstawia się jednak tak prosto, por. n. p. a) ustęp o Leszku II, Głuch. *Ikones* s. 20/1, *Vitae*, w. 7—8:

„Ante oculos voluit monumentum vile prioris  
Fortunae sagulum habere suos...”

szego zbadania, gdyż czasem występują między niemi do tego stopnia dochodzące wspólnoty, że jeden z tłumaczy „Vitae“ mógł tu i ówdzie posiłkować się dziełem Głuchowskiego. Mianowicie skorzystał z niego Paszkowski przy tłumaczeniu „Vitae“, dodaniem do przekładu Kroniki Gwagnina (1611)<sup>1)</sup>. Za jego zapewne pośrednictwem dostały się niektóre urywki z „Ikones“ do „Pandory“ Obodzińskiego. Wpływ Głuchowskiego najsilniej odbił się na autorze „Nieznanego Śpiewnika“, o czym por. niżej. „Ikones“ zachowały się w jedynym egzemplarzu biblioteki Zakładu Narod. Ossolińskich, tamże znajduje się ich odpis w rękopisie (z 17 w.?) nr. 3496, silnie zniszczonym i zawierającym tylko ustępy od Kazimierza Mnicha do Bolesława Wstydliwego. Maciejowski znał ten druk z Sieniawy i z Drezna (Piśmiennictwo pol. III 494).

Prawdopodobnie do XVI wieku trzeba odnieść również wspomniany wyżej „Katalog królów i Xiążąt...“; świadczą o tem przytoczone przez Juszyńskiego słowa tytułu: „aż do dzisiejszego Stephana“, z których wynika, że utwór ten wydano

Głuch. w. 27—29.

„A żeby kiedy w szczęściu nie odstąpił cnoty  
Abo sie w pychę nie wzniośl przez takie kléynoty,  
Sprosne swoje ubiory (!) kładł sobie przed oczy...“

Por. też odpowiednie miejsce w „Śpiewniku“ Glogera, (o którym szczegóły niżej) str. 17 w. 9—10:

„A żeby w szczęściu nie odstąpił cnoty,  
Kładł swoje liche przed oczy choboty“.

b) Ustęp o Popielu, Głuch. Ik. 24/5, Vitae ww. 9—12:

„At genitore tuo felicior ipse fuisti  
Hac in tam rari parte Popele boni,  
Quod tibi tu similem genuisti: quique putaret  
A cuculo cuculum degenerare nefas“.

Ik. 25 ww. 29—32:

„Tylkom w tym oycá przeszedł, iż równého w onych,  
Spłodziłem sobie syná w złościách przyrodzonych.  
Rozumiejąc, iż by to rzecz niełuszną była,  
Gzegzółká (!) od gzegzółki by sie wyrodziła“.

Czyż podobne wspólnoty — a jest ich sporo — mogą być dziełem przypadku? Z pewnością nie.

<sup>1)</sup> Wtym względzie wystarcza porównać wiersze Paszkowskiego (Gwagnina) na str. 98 w. 5—8, 103 w. 11, 125 w. 9—10, 170 w. 1—2, 194 w. 3—10, 195 w. 11—12, 288 w. 1—12., z tekstem Głuchowskiego na str. 83 w. 19—20, 23—24, 85 w. 31, 93 w. 25—26, 97 w. 1—4, 7—8, 11—12, 17—18, 31—32, 99 w. 9—14, 17—18, 54 w. 7—8, 101 w. 1—2, 23—32 i i. Chodzi tu jednak o ustępy końcowe, dzieło zaś Janickiego kończy się na Zygmuncie I. (u Głuchowskiego na str. 91).

przed rokiem 1586<sup>1)</sup>. Dziełko pozostaje do dziś nieznanem, poszukiwał go długo Z. Gloger, ale, niestety, bezskutecznie. Jednak w czasie poszukiwań znalazł on u J. Przyborowskiego książeczkę podobną w treści do owego „Katalogu“ Juszyńskiego, lecz pozbawioną tytułu, (może też przedmowy) i końca. Ponieważ przedstawiała ona wielką rzadkość, wogóle coś zagadkowego, wydał ją przeto Gloger w podobiznie p. t. „Nieznany Śpiewnik historyczny polski z końca wieku XVI“, (Warszawa, 1905). We wstępie opisał wydawca swoje poszukiwania wymienione u Juszyńskiego „Katalogu“, tytuł jego przytoczył jednak niedokładnie, gdyż ze „Stephana pierwszego“ zrobił „Zygmunta III“. Zaznaczył on tamże, że wiersz 2-gi ustępu o 12 wojewodach jest prawie dosłownie powtórzony w „Ogrodzie królewskim“ B. Paprockiego, podobnie dwa wiersze o Zygmuncie I, wogóle sądził, że wydane przezeń dziełko pozostaje w jakimś związku, (jeśli nie co do autorstwa, to w każdym razie co do naśladownictwa,) z osobą Paprockiego, a może jest owym „Katalogiem,“<sup>2)</sup>. Nieco wyraźniej wspominał o autorstwie Paprockiego (wszakże ze znakiem?) A. Brückner, który w recenzji wydania Glogera poprawił milcząco niedokładność w podany przez tegoż tytule „Katalogu“ („aż do dzisiejszego Stephana“, nie zaś „aż do ...Zygmunta III“) i jakby dla ułatwienia identyfikacji obu dziełek zaznaczył, że „egzemplarz Przyborowskiego mógłby być tym samym Katalogiem, wydanym ponownie za Zygmunta III i rozszerzonym o wiersz na cześć nowego króla...“<sup>3)</sup>. Wspominał też o Janickim jako przewodniku nieznanego autora, stąd zaś urosło później twierdzenie, jakoby „Katalog (został) napisany na podstawie Vitae Janickiego“<sup>4)</sup>.

Wszystkie te hipotezy można spokojnie pominąć, wydany

<sup>1)</sup> Pod tytułem „Katalogu“ (por. wyżej s. 146) dodano uwagę o melodji, że śpiewać można według „Kto mi dał skrzydła“, a stąd nasuwa się wątpliwość, czy data 1586 może być istotnie terminem „ante quem“. „Pieśni“ Kochanowskiego, wśród których znajduje się też „Kto mi dał skrzydła“, wydano dopiero 1586 roku (księga pierwsza, pieśń X), czy więc mogły one zdobyć tak prędko popularność, aby w tymże roku powoływano się już na ich melodję? Może zresztą wymieniona pieśń znana była już wcześniej w osobnych odpisach.

<sup>2)</sup> W dołączonym do podobizny przedruku według dzisiejszej pisowni znajduje się kilkanaście błędów (s. 9 szlachcie, s. 11 wyjść, s. 17 nad nich, s. 26 złożyć, s. 27 nie wdając, s. 35 wślawił, tak, s. 53 więcej... za miast: szplachcie, ująć, na nich, łożyć, nie wdawając, wstawił, jak, więc i...), ale nie szkodzą one badaczowi, gdyż ten z wdzięcznością korzysta z podobizny fototypowej.

Poprzednio już podał Gloger próbkę owego „Śpiewnika“ w Encykl. staropolskiej (IV 20), powołując się tamże na zdanie Przyborowskiego, że książeczka owa zapewne „nosiła tytuł jak podany u Juszyńskiego“.

<sup>3)</sup> Książka, VI 54 (Warsz. 1906). Por. też rec. Hahna w Pam. lit. 1905, 566 (= Pamięci M. Reja s. 180 Lwów, 1906), w której przytoczono wiersz o Batorym.

<sup>4)</sup> Korbut. Liter. polska... I 150 (Warsz. 1907).



bowiem przez Glogera „Śpiewnik“... powstał dopiero w XVII wieku, jest przedrukiem dziełka Teodora Zawackiego, które nosi tytuł: „Porządek y Rozrodzenie książąt y krolow Polskich“, pierwszy raz ukazało się w r. 1611, powtórnie w 1613. Ogłoszony z egzemplarza Przyborowskiego „Śpiewnik“ ciekawy jest jedynie jako nieznanne, późniejsze — jak zobaczymy niżej — wydanie „Porządku“, od którego różni się (w zachowanej części) tylko pod względem czcionek i pisowni, zresztą jest z niem identyczny co do treści jakoteż rycin.

Wartości poetyckiej „Porządek“ (a więc też i „Śpiewnik“) nie ma, jest on bowiem przedewszystkiem kompilacją cudzych myśli i wierszy (por. niżej), znaczenie zaś jego polega jedynie na użyteczności praktycznej, a pozatem jest nowym dowodem wielkiej popularności rymów historycznych. Obecnie zajmę się dokładniej sprawą genezy „Porządku“ i wzajemnego stosunku wydań z r. 1611 i 1613. Czynię to z kilku powodów: 1) ze względu na znaczną jego popularność, 2) w celu usunięcia pomyłki, która dostała się nawet do podręczników<sup>1)</sup>, i 3) w celu scharakteryzowania poglądów XVII wieku na sprawę własności autorskiej<sup>2)</sup>. W ten sposób będą spełnione częściowo oczekiwania wydawcy „Śpiewnika“, który, w końcu przedruku „tej najrzadszej z polskich książek“, wyraził nadzieję, „że upowszechniona o niej wiadomość z podobizn cennej pamiątki przyczynić się może do wykrycia nieznaney nam karty tytułowej i końcowej“.

O „Porządku“ jako utworze T. Zawackiego pisał już Juszyński, od którego pochodzi również wiadomość o poszukiwanym przez Glogera „Katalogu“. Fakt ten należy podkreślić, gdyż można w nim upatrywać pierwszy dowód na to, że ów „Katalog“ różni się od „Śpiewnika“ Glogera, pozostaje do dziś nieznanym i wymaga dalszych poszukiwań. Jest rzeczą uderzającą, że Juszyński przypisał T. Zawackiemu m. i. dwa dziełka, pierwsze, przy którym dodał „ale nie znam“, za Starowolskim (Poema de Partu B. V. Mariae), popełnił tu błąd<sup>3)</sup>, drugie t. j.

<sup>1)</sup> Korbut, Lit. pol. I 149, 522, 659.

<sup>2)</sup> Początek XVII wieku odznacza się ożywieniem ruchu literackiego, okradano się jednak z wierszy, a nawet popłacały plagiaty; por. Brückner, Studja nad literaturą XVII wieku (Rozpr. wydz. filol. AkUm. t. 57 s. 15, 68 i i.).

<sup>3)</sup> Starowolski, mówiąc o Zawackim, wtrącił kilka uwag o dziełach dwu innych autorów, którzy podobnie jak on kończyli życie w niedostatku i zapomnieniu „quoad nimirum Patronos non habeant, qui conatus eorum promovere velint“, mianowicie o Szczerbicy i Grzegorz Czaradzkim („Czaradzjus“). Ostatniemu z nich przypisuje m. i. ów „Poemat o Matce Boskiej“ (op. cit. s. 116, w wydaniu 2. s. 195), który u Juszyńskiego figuruje jako dziełko Zawackiego tylko przez nieporozumienie. Wiersz Czaradzkiego. p. t. Rithmy o porodzeniu... Panny Maryey (Poznań, 1613), czytał Maciejowski w Toruniu i Gdańsku (Piśm. pol. III 593).

O „Hekatomas“ Starowolskiego wspomnę tu ubocznie, że pierwsze wydanie z r. 1625 (Frncforti!), u Zettera) zostało powtórzone (tamże) w r. 1644 (może zmieniono tu rok tylko; egzemplarz taki, nieznanym Estrei-

„Porządek y Rozrodzenie“, znał niewątpliwie z autopsji, gdyż przytoczył z niego kilka zdań przedmowy<sup>1)</sup>. Wymienił je również Sobieszczański, zaznaczając niesłusznie, jakoby „Porządek“ był przeróbką innego dzieła tegoż autora, wydanego p. t. „Catalogus ducum atque regum Polonorum“ (1609 r.<sup>2)</sup>). Tymczasem obie te rzeczy Zawackiego są zupełnie różne, „Catalogus“, pisany prozą po łacinie, zawiera ryciny takie same jakie są u J. Bielskiego (i J. Głuchowskiego), a „Porządek“ składa się z 12-to wierszowych ustępów, ryciny zaś są tu częściowo podobne do rycin w „Zwierzynku“ Reja, a przeważnie do „Panoszy“ Paprockiego (od karty Ddv.).

Znalezione u Przyborowskiego wydanie tegoż „Porządku“ nie ma początku ani końca, do dziś też nie wiadomo, kiedy i pod jakim tytułem się ukazało. Nie znając autora, zaliczył je Gloger do dzieł XVI wieku jedynie na podstawie czcionek, które mają krój drobnych liter gotyckich. Pomyłki tej byłby uniknął, gdyby zwrócił bacniejszą uwagę na treść dziełka, w której są dosyć wyraźne aluzje do świetnych zwycięstw nad Rosją w roku 1610—11; por. np. koniec ustępu 1-go o Lechu: „Nie długo czekać, ledwie co lat minie, Gdy zdradna Moskwa od Polánów zginie“; podobnie też odbija się to np. w końcu ustępu o Popielu:

„Różnie Bog karze złośliwe grzeszniki,  
Jednych Gádziną, drugich też y łyki“.

Ostatni dwuwiersz jest zapewne aluzją do losu Szujskich, których w r. 1611 sprowadzono do Warszawy jako jeńców. Jednak ustalanie chronologii „Śpiewnika“ zapomocą argumentów wewnętrznych, czerpanych ze samej treści utworu, jest obecnie rzeczą zbyteczną, ponieważ zależność jego od „Porządku“, a co do samych wierszy wprost identyczność z tymże, jest faktem niewątpliwym. Na uwagę zasługuje jedynie bliższe oznaczenie wzajemnego stosunku poszczególnych wydań, ten bowiem jest bardzo uderzający. Przed rozpatrzeniem tej sprawy, wspomnę krótko o tej części „Porządku“, która w „Śpiewniku“ uległa zaturacji. Karta tytułowa przedstawia się jak następuje:

„Porządek | y Rozrodzenie | Książąt | y krolow |  
Polskich. | Wydany przez | Teodora Zawackiego | z Domu  
Rogala. | (Niżej jest niewielki ornament, pod nim zaś do-  
dano:) W Krakowie | W Drukarni Mikołaiá Lobá: Roku Páń-  
skie<sup>o</sup> | 1611“<sup>3)</sup>.

cherowi, znajduje się w bibl. Baworowskich), a później w r. 1734 jako część „Tractatus tres“. Wszystkie one mają po 175 pozycyji, tylko wydanie z roku 1627 ma ustępów 220, a więc jest najobszerniejsze.

<sup>1)</sup> Juszyński, Dykcyonarz poetów polskich, II 363 (Kraków, 1820).

<sup>2)</sup> Encyklop. powszechna XXVIII 361.

<sup>3)</sup> U Juszyńskiego tytuł został nieco zmieniony: „Porządek Xiążąt i Królów Polskich, wydany przez T. Zawackiego, w Krakowie w drukarni Loba r. 1611“.

Na odwrociu karty tytułowej, pod napisem: „Na Herb Jásnie Oświeconych Xiążąt | Ich Mości z Ostrogá“, znajduje się rysunek z herbem Ostroskich, pod nim zaś dwunastowiersz z pochwałą tego „klejnotu“. Karty przedmowy, oznaczone cyframi arabskimi 2—4, zawierają dedykację, zwróconą do księcia Janusza z Ostroga, w której Zawacki uzasadnia obszernie tezę, że zasługa i praca ludzi znakomitych rodem lub nauką godna jest nagrody od państwa; nagroda cnoty pobudza do wielkich czynów, co stwierdza autor przykładami z historii rzymskiej (wjazdy triumfalne, wieńce laurowe) i z historii polskiej. Zachętą do cnoty są „urzędy, czci, dostojności, upominki, á nádto nadrozsza i natrwálsza słává nieśmiertelna, którą potomnym ludziom dáleko słynące pióro długotrwałá podáje“. Nadmieniwszy o zasługach książąt i królów polskich, które opisali historycy, dodaje: „Wymyśliłem im (królom) oto i ja wieńce z błáhego zielniká dowcipu mego, ná kształt onych Rzymskich bobkowych, z rozlicznych cnot ich, jáko kwiatków niejákich, ná dwunastu wierszow káżdemu z nich uwite“, potem wylicza Zawacki zasługi księcia Janusza (gromienie Tataczy, zaludnianie dzikich pól) i jego przodków, a wreszcie prosi o „chętliwe“ przyjęcie tej pracy. U dołu karty 4-tej jest data (Dan w Krákovie, dnia 20. Máia, 1611) i podpis, na całej zaś stronie następnej (k. 4 v.) znajduje się na tarczy orzeł polski, z plamą białą po środku, powstałą zapewne wskutek usunięcia jakiegoś monogramu na drzeworycie. Karty następne, oznaczone kustosząmi od A do F (4), zawierają dwunastowiersze o panujących polskich, które od tekstu „Śpiewnika“ Glogera różnią się tylko pisownią. Znajduje się tu na końcu ustęp do Zoila, przed nim zaś wiersz o Zygmuncie III, zaginiony w „Śpiewniku“. Portretu tego króla brak jednak, w odpowiednim miejscu umieszczono tylko pustą obwódkę, pod nią zaś ów ustęp:

„Zygmunt Trzeci.

*(Ramka okrągła bez portretu wewnątrz)*

Masz Polsko Paná, masz oycá práwego,  
 Wszech cnot przesławnych krolewskich pełnego.  
 Chwałę Bogu day: iemu zycz krzykliwe,  
 Ziy, ziy cny krolu, długo tu szczęśliwie.  
 Wszechmocny Boze, iego nieprzyłázne,  
 Zetrzy iák popiół y ich siły mozne  
 A cny Władysław twoy Polski krolewic,  
 Aby był w sławie swoich przodków dziedziec.  
 Niech tez Krolowa kwitnie iák Lillia,  
 W łasce u Bogá, która częste zwia  
 Cnot świętych kwiatki, ná ubogie ludzie,  
 Zycz wszystkim dobrze, nic tu po obłudzie“.

U dołu zamiast zwykłych, ważniejszych dat biograficznych jest napis: „Wybrány y koronowany roku 1588., ktory y teraz | (day Boże aby długo szczęśliwie) pánuie“. Na stronie ostatniej (56-ej) dodał Zawacki wiersz przeciw zawistnym krytykom:

## „Vpominek Pánu Zoilowi.

Zoile skrzętny z kłem twym wyostrzonym  
 Mijaj prace me pyskiem záiuBonym.  
 Nie riy tbie, zlyli moy Rym, moiá škodá,  
 Dáy kuńštownieyBy (doydzie z námi zgodá)  
 Oyczynie k woli: więc y tey nie wádzi,  
 Zostrzyć Minerwy, nábędzięš czeládzi.  
 W vpoiżę trwác chcesz? záwšciágni się málo,  
 Dárow to žádaš, ábyć się dostálo?  
 Sáć są, Zoilom wskok nárychtowáne,  
 Dwa šešći pálcow przeciw nim stłoczzone.  
 Przyzmże ten, boć iest twey osoby godny,  
 O lepšym niewiem ná zamysł vporny“.

(Rozetka w ozdobnym trójkącie kończy ostatnią stronę).

Biblioteka Zakł. Nar. im. Ossolińskich posiada też wydanie drugie owego dziełka, (z dopiskiem: Author D. D., a więc z dedykacją), ale oprócz odmiennego tytułu i przedmowy nie różni się ono zresztą niczem od poprzedniego. Na tytule czytamy tu: „Porządek y Rozrodzenie | książąt | y krolow | Polskich. | Teraz znowu wydány | Przez | Theodora Zawackiego z Zawad | Szlachcicá Polskiego, | Herbu Rogala. | (Winiętka) | W Krakowie | V Dźiedzicow Jákubá Siebeneycherá | Roku Páńskiego 1613. | Na stronie odwrotnej niema już żadnej wzmianki o Ostroskich, ale jest herb Czechowskiego z odpowiednim ośmiowerszem poniżej, który podpisano literami T. Z., na karcie następnej umieszczono dedykację Mikołajowi Porębskiemu, kasztelanowi Czechowskiemu i t. d., o takim początku:

Częste instancie przyjaćioł moich niektórych wymogły to ná mnie... ze tę książkę, ktora bytá przed kilką lat wydána, dla niedostátku exemplarzow, ktore oni sobie mieć prágnęli, znowu do druku podác roskazałem. A iż od dawnych wiekow ten záwzięty (!) zwyczaj iest, że żadna księgå bądź nowo wydána, bądź znowu recudowána, bez Pátroná osobliwego nie wychodzi, otoż y ia też trzymájąc się tego zwyczáiu dawnego, niechcąc go psowác, tę książkę nowo recudowána pod imieniem zacnym W. Mci ná świat znowu wydáię“ i t. d.

Na odwrociu karty trzeciej odbity jest orzeł polski, odmienny jednak, niż w wydaniu 1-em, inny jest też przenośnik pod ustępem 1-szym o Lechu (Wyzy-, w 1-szem wyd.: Wyszy-); poza tym arkuszykiem tekst obu wydań jest do końca zupełnie identyczny. Wszystkie cechy, a więc czcionki<sup>1)</sup>, błędy, krzywizny, luki, znak wodny (krzyż na tarczy) i t. d., są do tego stopnia identyczne, że, mimo uwagi w tytule „Porządku“: „teraz nowo wydany“ i mimo kilkakrotnej wzmianki w dedykacji o „nowo recudowanej“ książce, dziełko to trzeba uważać za wydanie z r. 1611., uzupełnione w 1613 roku tylko ową częścią początkową (tytułem i dedykacją). Przy tej „prze-

<sup>1)</sup> W przedmowie czcionki obu „wydań“ są różne od siebie i od pozostałego tekstu, w którym są jednakowe, takie same jak w dodanych do przekładu „Kroniki“ Gwagnina wierszach Janickiego. (Druk Loba, 1611).

róbce“ nie chodziło zapewne autorowi o usilenie zbytu, drobnego zresztą dziełka, szło raczej o zdobycie nowego protektora, a nowa dedykacja mogła być skutecznym i niedrogim po temu środkiem.

Chociaż, biorąc rzecz ściśle, na podstawie powyższego trzebaby mówić o jednym tylko wydaniu „Porządku“ Zawackiego, mimo to pozostanę przy traktowaniu ich jako dwu wydań (z r. 1611 i 1613), aby uniknąć niejasności w dalszem przedstawieniu sprawy. Egzemplarz Przyborowskiego (= „Śpiewnik“ Glogera) w takim razie określimy jako trzecie wydanie „Porządku“, od poprzednich może znacznie późniejsze, a zapewne nawet nieautorskie. „Śpiewnik“ zachował się w stanie niekompletnym, pozbawiony jest wszelkich informacji o tytule, autorze i czasie druku, a ponieważ na podstawie zewnętrznych cech druku i papieru wydawca zaliczył go do wieku XVI-go (Gloger, op. cit. 6; por. wyżej s. 151), przeto nowe ujęcie jego chronologii wymaga uzasadnienia. Dowodów zaś potrzebnych dostarczy nam jedynie język i pisownia zabytku, szczególnie porównanie ich z wydaniem pierwszym<sup>1)</sup>. Nie mając pod ręką egzemplarza Przyborowskiego, który służył Glogerowi za podstawę przy wydaniu „Śpiewnika“, a obecnie nie wiadomo, gdzie się znajduje, podamy porównanie „Porządku“ z podobizną Glogera. Wysznuć stąd wnioski są o tyle słuszne, o ile podobizna owa odbija oryginał.

Do uderzających cech „Śpiewnika“ należą: etacyzm, mieszanie *ch* z *h*, oznaczanie ścieśnionego *o* przez *ó* lub nawet przez *u*, pisownia grupy *šč*, przez *szcz*, *ks* przez *x*, a nadto niektóre błędy.

Pierwszy objaw, t. j. wymowa (a za nią też pisownia) *i*, *y* przed *ł* jako *e*, jest cechą gwarową<sup>2)</sup>, wprowadzoną częściowo w 17 w. nawet do języka literackiego<sup>3)</sup>, w którym zrzadka występowała już w wiekach poprzednich, n. p. u Paprockiego, szczególnie w jego „Ogrodzie królewskim“. Z dzieła tego korzystał często Zawacki (por. niżej), autor „Porządku“, jednak formy z etacyzmem, zapewne jako mieszkaniec Krakowa, pousuwał, tymczasem w „Śpiewniku“ są one dość częste: lubieł (u Glogera str. 23), wstawieł (35, 43), sprawieł (35, 38), mieły (35, 52), porazieł (37, 38, 48), pogromieł (37), wybawieł (38) sieła (41), wsławieł (43), rządzieła (45), nakreło (46), brzydźzieł się (50).

Jako wynik mieszania *ch* z *h* występują tamże: chardy (str. 26, 30, 32, 54), choyny (25, 38, 50, 51, 53), chociaż

<sup>1)</sup> Apriori nie można uważać „Porządku“ za wydanie starsze, gdyż literaturze XVI-go wieku nie obce są plagiaty; por. H. Łopaciński, Przyczynek do historii plagiatów... Pam. lit. I 265.

<sup>2)</sup> Nitsch K. Dialekty języka polsk. s. 430 (Gram. akad. z r. 1923).

<sup>3)</sup> Na fakt ów zwrócił uwagę pierwszy J. Baudouin de Courtenay: Szkice językoznawcze 426. Por. też Sprawozd. kom. jęz. V 78 uwaga 1.

u Zawackiego jest tylko: hardy, hoyny. Por. też krztu (37), okrzczony (25), u Zaw.: chrztu... Niemniej częste jest oznaczenie ścieśnionego *ó* w tytułach: wnuk Lechów (9), woiewód (ib.), wtóry syn Kraków (13, 27, 32, 40) i t. d.; rzadko oddano je wprost przez *u*: skrucony (52, 54). Wszystkie te wyrazy mają *o* (skrocony, wtory...) w „Porządku“ Zawackiego, który odznacza się też np. pisownią *dz* w infinitiwie (vyśdz, bydz, prząsdz), częstszem pisaniem przyimka *z*, czemu w „Śpiewniku“ odpowiada w pierwszym wypadku tylko *ć* (być 16, vyć 11, prząść 27), w drugim przeważnie *s* (s czego 9, strzaskiem 11, s Henrykiem 39, sposrod 54). Grupy *šč*, *ks*, wyrażone u Zawackiego przez *szcz*, *x*, oddaje „Śpiewnik“ przez *szcz* (stałe: *szcz* odrze 11, szczęśliwie 14, 51, ieszcze 22, w Polsce 44 i t. d.), *ks* (za Księżnę 14 i t. d., Aleksander 50). Jakby pozostałość pisowni druku poprzedniego występuje w „Śpiewniku“: *Alexánder* (50); także: *Olbrecht* (49), pierwszy (19, 26), choć obok tego bywa też już inaczej: *Olbracht* (49), *naypirwey* (17) (u Zaw.: *napierwey*). Zostawiając na uboczu pisownię wyrazów: *záyźrzić* (9), *źwirzu* (13) i t. d., którym u Zawackiego odpowiada: *zayrzec*, *zwierz*, podkreślmy tu tylko te różnice, które rzucają wyraźne światło na chronologję egzemplarza Przyborowskiego (= „Śpiewnika“ Glogera).

Na późniejszą od „Porządku“ datę jego wskazują sporadyczne imiesłowy na — *wszy*, np. *postrzegłszy* (15), *przyobogłszy* (!) (28), rzadziej, zgodnie z „Porządkiem“, jest tylko — *szy*: *odbięszy* (53)<sup>1)</sup>, o temże świadczą częste formy: *ábo*, *iechał*, (ale na str. 9: *wiáchawszy*, jako rym do: *rozdawszy*), *wszystko* (33, 35, 51), *wszyscy* (51) (ale czasem zatrzymano formę bez *s*: *wszytko* 27), podobnie: *sposrod* (54), *we Fráncyi* (53) i t. d., którym w wydaniu Zawackiego odpowiadają: *ábo*, *iáchał*, *wszytko*, *wszycy*, a wreszcie: *z pośrrod* (!), *we Francyey* i t. d.

Hipoteza o późniejszej dacie „Śpiewnika“ znajduje potwierdzenie w rozpatrzeniu jego błędów. Można je podzielić na dwie grupy: a) błędy takie same jak w „Porządku“ Zawackiego (1611 i 1613 r.), np. *więc* (12) zamiast: *wieść*, *Bolesław jedenasty* (29) u Zaw.: *B. XI zam. Bolesław drugi (II)*, b) błędy nowsze: *więk* (17) zam. *wiek*, *Polska niepokoie* (18),

<sup>1)</sup> Według Pilata formy part. praet. act. na — *wszy* występują dopiero na schyłku XVII wieku. Jedna zjawia się u Kochowskiego (*zszedłszy*) w „Niepróżn. Próznowaniu“ z r. 1674, więcej jest ich u W. Potockiego, *Poczet herbów...* z r. 1696 (*postrzegłszy*, *poszedłszy*, *dosiadłszy*); por. Ueber das polnische part. praet. act. auf - *szy* (Archiv für slav. Philol. III 67). Świadczyłyby to o bardzo późnej dacie „Śpiewnika“, ale niekoniecznie, gdyż formy na - *wszy* trafiają się sporadycznie wcześniej, np. w Poncjanie z czasu przed r. 1538; por. Brückner, PF VI 174, *Łoś*, *Początki*, s. 267. Przykłady podobne liczne są w Poncjanie z r. 1540, por. B. P. P. Nr. 79.

zam. — Polskie..., nie w wszedł (19) zam. nie wszedł, bo Węgrzech (44) zam. bo w Węgrzech, zskłada (45) zam. składa, gdy wzgardzie (45) zam. w wzgardzie, z Zmudziom (46) zam. z Zmudzią i t. d.

Niektóre zmiany „Śpiewnika“ można uważać za poprawki tekstu: Słowiańskich (10) (jako rym do: Dąńskich), szpłachcie (9), Kaźmierz (43), mrozem (49); odpowiada im u Zawackiego: Słowiańskich (jako rym i to zły do: Duńkich), spłáchéc, Kazimierz (1 zgłoska za dużo), morzem. Poprawiono też kilka razy: Sarmatcki na: Sarmacki (11, 17), ale i tu jest ślad innej pisowni: Sarmatkie (!) (61), naturalnie zamiast: Sarmatckie.

Pod względem typograficznym odróżnia się trzecie wydanie krojem czcionek (p. wyżej), a wreszcie także tem, że na każdym dwu sąsiednich stronicach „Porządku“, między obu górnymi linijkami obramowania, znajduje się skrócony tytuł: Porządek Xiążąt | y krolow Polskich; nie było tego zapewne w „Śpiewniku“, stąd tytuł jego jest nieznany.

Powyższe ustalenie względnej chronologii „Śpiewnika“ ułatwia przypisanie autorstwa jego Zawackiemu, autorowi „Porządku“<sup>2)</sup>. Obecnie pozostaje do rozpatrzenia kwestja najważniejsza, w jakim stopniu Zawacki jest faktycznie autorem tych wierszy, skądinąd bowiem znany jest on przedewszystkiem jako kompilator, uginający się pod ciężarem samodzielnego pióra. Miał wielką ochotę służenia ojczyźnie, ale pisanie szło mu jak po grudzie, ułatwiał więc sobie, jak tylko się dało, np. wydane przez niego „Memoriale Oeconomicum“, jak to już zaznaczył, we wstępie do przedruku tegoż, Rostafiński, „może w trzech czwartych“ jest wyciągiem „z innego dzieła o gospodarstwie“<sup>3)</sup>. Jeżeli zaś pominiemy obecnie obszerne dzieła prawnicze Zawackiego, które stanowią główny jego dorobek, ale rozbioru jakoteż oceny się jeszcze nie doczekały i nie dają pojęcia o rodzaju jego zdolności pisarskich, to na podstawie rozpatrzenia genezy „Porządku“ można wyrazić pogląd prawie identyczny ze zdaniem Rostafińskiego, gdyż dziełko ostatnie również jest przeważnie kompilacją ze starszych prac obcych, a mianowicie z „Ogrodu królewskiego“ (1599) Paprockiego i z „Ikones“ Głuchowskiego (1605).

Zawacki przerabiał lub wprost zapożyczał od Paprockiego całe dwuwiersze, odnosząc je do tych samych lub do innych osób „Porządku“, przy korzystaniu zaś z Głuchowskiego musiał skracać wiersze wzoru o dwie zgłoski, robiąc z 13-ozgłoskowca 11-ozgłoskowca. W ostatnim wypadku zmienia on też osobę pierwszą na trzecią; wyjątkowo zostawiono ujęcie biografji

<sup>2)</sup> O autorstwie tem wspomniał ostatnio mimochodem Ćwikliński, Janiciana, 25, przypisek 13.

<sup>3)</sup> Bibl. Pis. Pol. Ak. Um. nr. 15 s. XV.

w osobie pierwszej, w ustępie o Kazimierzu Wielkim (Śpiewnik str. 43 w. 1—4, 5—6 = „Ikones“ str. 77, w 11—14.). Dla okazania, jak dalece technika pisarska Zawackiego bywała uproszczoną, wystarczy przytoczyć zestawienie kilku ustępów.

a) Władysław Herman (Głog. s. 30 w. 1—12).

Władysław Herman po bracie przyjęty,  
Ktorego ręką zabit człowiek święty.  
Uspokoiwszy Polskę od niezgody,  
Czechaczkom oddał y Prusakom szkody.

5 Morawę burzył, więc y Pomorzany  
Zwoiował, (e)harde, szumnych mozgow Pany.  
Synowi swemu Rycerskie zabawy  
Zleciwszy: Rzeczypospolitev sprawy

10 Rozłączywszy sie z nędzą światá tego,  
Roskosz záżywa wiecznie trwátých w niebie,  
Y tám z weselem co ócisz czeka ciebie.

(U dołu: Wybrány 1083. Vmárł Roku 1102. Pánował lat 20).

Źródłem tego ustępu jest odpowiedni wiersz w „Ik(ones)“ Głuchowskiego (str. 47), a mianowicie do w. 1—2, por. Ik. w. 1—2:

Jam jest Herman, Władysław, po bracie przyjęty  
Zá Páná, gdy był zabit przezeń człowiek święty.

Do w. 3—6, por. Ik. w. 19—20, (23—24):

Uspokoiwszy Polskę od wewnętrzny niezgody,  
Oddałem Pomorczykóm (!) i Prussakóm szkody..  
A gdy m czwarty kroć z Prussy walczył, wnet sie sámí  
Poddáli: potym Czechym zburzył z Pomorzány

Do w. 7—12 por. Ik. 26—32:

Postánowiwszy Rzeczypospolitéy sprawy,  
Synowi téż zleciwszy rycérskie zabawy,  
Według biegu nátury, z woléy Páná mego,  
Rozłączyłem swój żywot z nędzą światá tego.  
Bo sámá tylko roskosz prawdziwa jest w niebie,  
Któréy ja używając, co czcisz, czekam ciebie.

Czasem stosunek przedstawia się nieco inaczej, por. np. b) ustęp o Bolesławie Kędzierzawym: (Głog. s. 33, w. 1—12).

Bolesław Czwarty Syn Krzywoustego,  
Królá mądrego y téż walecznego.

To cne Krolestwo wzięwszy w rządy swoje,  
Umyslił Polskę ozdobić przez zbroie.

5 Ná wszystkim bącznie począł sie sprawować,  
Z nieprzyjacióły serdecznie wojować.  
Ten szablę podniósł przeciw Henrykowi,  
Y Bárbarosie iego Synowcowi.

10 Ná Pánstwo chcieli wsadzić Władysława.  
Prusy uskromił: w tym po ziemskiej pracy,  
Vszedł do Niebá od was cni Polacy.



Dziesięć wierszy tego ustępu ma odpowiednik częściowo u Głuchowskiego, częściowo zaś u Paprockiego.

Do w. 1—2 por. Ik. str. 53 w. 1—2:

Jestem czwarty Bolesław syn Krzywoustého.  
Bolesławá, oného Króla waleczného...

Do w. 3—4 por. tamże w. 15—16:

A ja to z wolą wszystkich wzięwszy w sprawę swoją,  
Umyśliłem zaś Polskę ozdobić przez zbroję.

Do w. 5—6 por. Paprockiego „Ogród królewski“ str. 158 a w. (1—2) 3—4):

(Bolesław Kryspus wzięwszy w swą obronę  
Bracią swą, także i polską koronę),  
Na wszystkim bacznie począł się sprawować,  
Nieprzyjaciołom mężnie odporować.

Do w. 7—10 por. Ik. 53, w. 17—20:

Zwłaszcza sie Konradowi odiać Césarzowi,  
Potym y Bárbarosie iego synowcowi,  
Którzy gwałtownie zbroią bez żadnego práwá,  
Chcieli sie wygnáného pomścić Władysłáwá.

Ze względu na niektóre cechy językowe przytoczymy tu jeszcze c) zestawienie źródeł ustępu o Kazimierzu II Sprawiedliwym: (Glog. s. 35 w. 1—12).

Kazimierz w dobry cel tę ziemię wstawił,  
Wyiał z nierządu, wczás y pokoy spráwił.  
Z Węgry przymierze postanowił wieczne,  
Chcąc mieć od sąsiad włości swe bezpieczne,  
5 Rus y ich woysko z zebranemi Pány  
Poraził: potym Prusy s Pomorzany  
Przy rządzie wielkim, ktorego pilnował,  
Skárbu dla Boskiej chwały nie litował.  
Pomniąc iż Pan Bog wszystkie ludzkie rzeczy,  
10 Dobre iak y złe ma na swoiey pieczy.  
Zá co go sława pięknie záleciłá  
Polszcze y Bogu miałym uczyniłá

Wiersze 1—2 są tylko co do rymu zgodne z „Ogrodem„ Paprockiego, por. str. 159a, w. 5—6:

Bo co niesłusznie brat jego ustawił,  
Wszystko on w swą pierwszą klubę wprawił...

Wiersze 3—4 przedstawiają się jako przeróbka samego autora, a do w. 5—10, por. Ikones str. 54 w. 23—24:

Woysko ná sie Ruskié, z ich zebráné Pány,  
Poraziłem, potym zaś Prussy z Pomorzány,

i w. 27—30:

Przy sprawiedliwości onéy, którém pilnował,  
Wielem rzeczy ku chwale iego nie litował.  
Pomniąc ná to, iż ten Pan wszystkie ludzkie rzeczy,  
Jáko dobre ták y złe ma ná swoiey pieczy.

Uboicznie zauważę, że pierwszy dwuwiersz „Śpiewnika“, dzięki obecności etacyzmu, zgadza się tutaj z „Ogrodem“ Paprockiego bardziej, niż Porządek, który ma rym: wstawił — sprawił. Zgodność owa jest dziełem przypadku tylko i nie świadczy o tem, jakoby „Śpiewnik“ był wcześniejszy od „Porządku“. Etacyzm wprowadzono do „Śpiewnika“ drugorzędnie (por. wyżej str. 154), nie konsekwentnie jednak, ponieważ — ze szkodą dla rymu — brak go np. w ustępie p. t. „Wojewod dwanaście“; por. „Ogród“ 149 a:

„Y to ná ten czas Polski nieminęło,  
Gdy w niej dwanaście wojewod rządziło“;

tymczasem „Porządek“, a za nim i „Śpiewnik“ (Glog. s. 15, ustęp 7 w. 3—4) mają:

„Co y pod ten czas Polski nie minęło:  
Gdy w niey drugi raz dwanaście rządziło“.

Że poprzedni przypadek zgody „Śpiewnika“ z „Ogrodem“ co do etacyzmu jest zjawiskiem wtórnem, świadczy stosunek innych cech językowych, przemawiających za młodszością „Śpiewnika“ por. wyżej s. 155.

Pomijając dalsze zestawienia dzieła Zawackiego z Paprockim, gdyż zajęłoby to zbyt wiele miejsca, a do bliższego poznania stosunku obu dzieł przyczyniłoby się tylko nieznacznie, zaznaczymy krótko, że z 564-ech wierszy „Śpiewnika“ około 80 wierszy, czyli siódma część całego utworu, pozostaje w mniejszej lub większej zależności od „Ogrodu“<sup>1)</sup>. Stosunek przedstawi się jeszcze jaskrawiej, jeżeli uwzględnimy, że poszczególne wiersze Paprockiego są tylko uzupełnieniem, niby ozdobą prozy, że rozmiarami czasem bywają niewielkie, nawet cztero- lub sześciowierszowe, okaże się bowiem wtedy, że prawie połowa jego rymów znalazła się u Zawackiego, który w pewnej mierze posiłkował się też prozą „Ogrodu“.

Zawacki korzystał ponadto, jak widzieliśmy, z „Ikonów“ Głuchowskiego, z których zaczerpnął pomysł główny (traktowanie wierszy o panujących w łączności z portretami, choć tu

<sup>1)</sup> Można ją upatrywać w nast. wierszach: „Ś(piewnik“) str. 9 w. 1—10 z „O(grodem“) str. 148 a/b w. 1—12; Ś. 11 w. 2, 7—10, 11—12 z O. 149 a w. 2, 5—8 i 149 b w. 3—4; Ś. 12 w. 1—2, 11—12 z O. 149 b w. 1—2, 7—8; Ś. 14 w. 1—2 z O. 150 w. 1—2, 4; Ś. 15 w. 3—4, 5 z O. 149 a 3—4, 150 a w. 4; Ś. 18 w. 3 (4) z O. 152 w. (7) 8; Ś. 20 w. 3, 7—10 z O. 151 b w. 2—3, 5—8; Ś. 22 w. 1—2, 9—10 z O. 152 a 3—4, 154 a 1—2; Ś. 26 w. 7—8 z O. 152 a w. 5—6; Ś. 28 w. 1, 3—4 z O. 155 b w. 3, 5—6; S. 31 w. 5—6, 11—12 z O. 157 a w. 5—6, 7—8; Ś. 33 w. 3—6 z O. 158 a w. 1—4; Ś. 35 w. 1—2, 3—4, 8—10 z O. 159 a w. 5—6, 7—8, 11—12; Ś. 41 w. 1—6 z O. 163 a 1—5; Ś. 42 w. 11—12 z O. 163 b w. 3—6; Ś. 44 w. 3—8 z O. 165 b w. 1—4; Ś. 46 w. 9—10 z O. 169 a 5—6; Ś. 51 w. 3—4, 5—6, z O. 175 w. 5—6, 7—8 i Ś. 52 w. 1—4, 9—12 z O. 148 b w. 1—2, 176 b w. 1—6; Ś. 53 w. 3—4 z O. 177 a w. 1—3.

i tam fikcyjnymi najczęściej), znaczną ilość charakterystyk, czasem nawet całe ustępy, a w końcu wziął stąd — rzecz drobna, ale uderzająca — napisy z wyborem najważniejszych dat o każdym władcy. Jak przy tym stanie rzeczy urosło twierdzenie, że „Śpiwnik“ jest przekładem „Vitae“, pozostaje zagadką. Faktycznie bowiem, poza podobnym rozmiarem poszczególnych ustępów (tu 12-wiersze, tam 6-dystychy), oba utwory nie pozostają w żadnym stosunku bezpośrednim. Nikłe ślady pokrewieństwa tłumaczą się wpływem „Ikonów“ Głuchowskiego. Pomijając dokładny wykaz wierszy, które Zawacki zapożyczył lub przerobił z Głuchowskiego<sup>1)</sup>, możemy sprawę autorstwa „Porządku“ (Śpiwnika) zreasumować następująco: Zawacki jest przedewszystkiem kompilatorem · eklektykiem, praca jego polega najczęściej na zgrabnem — co prawda i to nie zawsze — zespoleniu cudzych myśli w dwunastowierszowe ustępy. Od samego autora pochodzi tylko nieznaczną część wierszy, np. ustęp o Zygmuncie III, wiersz do Zoila, aluzje do wypadków współczesnych (por. wyżej str. 151), zwykle dwuwiersz końcowy poszczególnych ustępów (por. n. p. o Bolesławie Wstydliwym w. 11—12: Żyjąc lat wiele w Panieńskiej czystości, Dał Duchà Bogu, ziemi z ciałem kości), a wreszcie np. takie zwroty, typowe dla poszukającego protektorów i cierpiącego niedostatek autora, jak o Waclawie czeskim:

„Zá niego w násze te Sármaćkie włości,  
Náprawádzono w miechy srebrnych gości.  
Wdzięczni to goście: kto ich siełá miewa,  
Już taki nędze (gdy chce) nie zażywa“ (Głog. Śp. 41).

Wobec tego braku samodzielności niemile razi przybrana skromność, z którą przemawia autor w dedykacji do Janusza z Ostroga: „Wymyśliłem im (królom polskim) oto i ja wieńce z błahego zielnika dowcipu mego, na kształt onych rzymskich bobkowych“, a jeszcze bardziej uderzający jest ton lichego epilogu „do Zoila“, w którym wiersze te chwali jako swoje: „złyli moj rym, moja szkoda, daj kuńsztowniejszy...“ (p. str. 153), chociaż skomponował je najczęściej nie ze swego „zielnika dowcipu“ ani z własnej „kuńsztowności“.

„Porządek“ Zawackiego jest typowem dziełkiem XVII wieku. Gdy bowiem wiek poprzedni korzystał najczęściej z autorów klasycznych, wnosił wysoki poziom literatury antycznej do piśmiennictwa ojczystego, szerzył nowe obrazy i myśli, urabiał język ojczysty, to wiek XVII nie dotrzymał mu kroku, nie tylko nie dał wybitnych dzieł oryginalnych, ale zapożyczał się nawet u własnych poprzedników, nie gardził też czasem i pla-

<sup>1)</sup> Liczba ich rośnie w drugiej części „Porządku“, ale dokładniejszy wykaz zostawiamy przyszłemu wydawcy „Ikonów“, które zasługują na przedruk choćby z powodu wpływu, jaki wywarły na kilku autorów XVII wieku.

gątem<sup>1)</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że wymienione wyżej dziełko ma także pewne strony dodatnie. Służyło ono znakomicie jako pomoc przy nauce (memorowaniu) historii ojczystej i spełniało tę rolę praktyczną nie gorzej, niż dawniej „Vitae“ Janickiego, lepiej zaś od rozwlekłych „lkonów“ Głuchowskiego. „Porządek“ cieszył się zapewne wziętością, został przedrukowany w 17 w. (por. „Śpiewnik“ Glogera), odbił się nawet w „Pandorze“ Obodzińskiego, obszernej kronice rymowanej (str. 224, Kraków, 1641, 1643, u Schedla)<sup>2)</sup>. Utwór ostatni, artystycznie niedołączny, nie bez wartości jednak dla historyka kultury i dla badacza folkloru polskiego<sup>3)</sup>, opisuje obszernie losy i dzieje poszczególnych książąt i królów, w danym zaś wypadku jest o tyle ciekawy, że do 28 ustępów początkowych (od Lecha do Bolesława Kędzierzawego) wpleciono połowę dziełka Zawackiego. Przytoczę tu porównanie wspólnych miejsc z ustępu o Wizi-mirze, a stosunek obu autorów zarysuje się zupełnie jasno.

Pandora s. 4:

Powtore chodził morzem pod krolewskie boki  
Y iego mylił mężnie bucznostąpe (!) kroki.  
Nie oparł się Krol Duński z nieprzyaznią nigdy,  
Choć mocą y potęgą chciał się zemścić krzywdy.  
Hołd dawać Polsce musiał Duńczyk bārzo szumny  
Nie dał mu nie rātunku vmyśl iego dumny..

„Śpiewnik“ Glogera s. 10 (= „Porządek“ Zawackiego):

(Nie wydał y ten cnych przodkow Słowਾਂskich  
W męstwie, dostając sławy w grunciech Dਾਂskich.)  
Podchodząc morzem pod Krolewskie boki  
Y iego myląc bucznostąpe kroki.  
Nie oparł sie Krol nieprzyiazny nigdy,  
Choć mocą chciał sie pomścić swoiey krzywdy.  
Hołd dawać musiał Duńczyk bardzo szumny,  
Nie zāpomogł go vmyśl iego dumny.

Wprawdzie pożyczki te bywają czasem mniej wyraźne i gubią się w obszernych ustępach Obodzińskiego, świadczą jednak wymownie o tem, że kompilacja Zawackiego była w 17 wieku dosyć ceniona<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Por. Łopaciński, op. cit., Brückner, Rozpr. wydz. filol. t. 57.

<sup>2)</sup> Początek tytułu, obejmującego całą stronę, jest taki: Pandora | starożytna | Monarchow Polskich. | Zacnością | Jaśnie Oświeconych | Krolow | Świątłością | Promieni Białego Orła | Krolestwa Polskiego. | Wolnością | Zacznych Obywatelow Koronnych... ozdobiona. Por. Brückner Rozpr. w. f. t. 27 s. 267.

<sup>3)</sup> W opisie Krakowa z czasów Kraka podał Obodziński wiele szczegółów, które wziął niewątpliwie z 17 wieku, wspomina np. o „indziniorach“ (inżynierach), o rodzajach muzyki, daje pseudoetymologję gorzałki (str. 9), znaną zresztą i dziś z wielu zapisów od ludu polskiego i ruskiego.

<sup>4)</sup> Co do zależności „Pandory“ Obodzińskiego od „Porządku książąt i królów“ Zawackiego przedstawimy ją jedynie w wykazie cyfrowym, uwzględniając tylko pożyczki znaczniejsze. Są one następujące: Gł(t. j. Porządek w wydaniu Glogera pt. Śpiewnik) str. 16 w. 5—8, 11—12 = P(andora) s. 14

Poetycka wartość omówionych poprzednio rymów jest niewielka, czasem wprost żadna, a powodem tego stanu nie był tylko sam sposób ujęcia materji lub zdolność pisarzy, ale także ogólne warunki kulturalne<sup>1)</sup>. Jest jednak rzeczą znamieną, że temat ów należał w Polsce do bardzo żywotnych; obok dzieł wyżej wymienionych wspomniemy: St. Sam. Szemiota, Kompendium Xiążąt y Krolow Polskich (zbliżone formą i treścią do Pamiętnika Klonowica), z czasu ok. 1674 r. w rękopisie Ossolineum nr. 212; J. Minasowicza, Thron oyczysty álbo Zycia Xiążąt y Krolow Polski, (wydany w Zbiorze rytmów, cz. 2. 1752 r.) W. Potockiego, Katalog monarchow i krolow polskich..., wydany w Wirydarzu poetyckim Trembeckiego przez A. Brücknera (II 35—43), wreszcie nieznanego autora: Tron oyczysty wielkich książąt i królów polskich, wierszem polskim ozdobiony, w rękopisie Ak. Umiejętności nr. 373, z początku XVIII w. Por. też przeróbkę Petrycego z XII ody Horacjusza BPP 67 s. 38.

Wyjątkowe znaczenie jednak zdobył ten temat dopiero w początkach XIX wieku, kiedy zaczął budzić tęsknotę do bytu niepodległego. Tlejąca w nim idea, podsycona zarem poezji romantycznej, zrodziła nawet — w łączności z innymi okolicznościami — porywy do zmiany marzenia w rzeczywistość. Wrazem tych nastrojów stały się „Śpiewy historyczne“ Niemcewicza, których wydania posypały się jedno za drugim (Warsz. 1816, 1818, 1819), aż zostały przez zaborcę w r. 1823 w szkołach zakazane<sup>2)</sup>. W tym utworze, wedle słów Czartoryskiego „arcyużytecznym“, wyśpiewał poeta nie tylko władców, ale też chlubnych bohaterów i wodzów narodu, chociaż początkowo miał, zdaje się, zamiar napisać osobno również tylko pieśni o królach polskich.<sup>3)</sup>

---

w. 13—18; Gl. 17 w. 1—2, 7—10 = P 15 w. 1—2 s. 16 w. 9—10 i w. 19—20; Gl. 18 w. 1—4, 7—12 = P. 17 w. 16—19, s. 18 w. 3—8; Gl. 19 w. 1—6 = P. 19 w. 7—8, 15—16; Gl. 20 w. 1—2, 5—12 = P. 20 w. 19—20, s. 21 w. 6—5, s. 22 w. 1—4, 9—10; Gl. 21 w. 3—8 = P. 24 w. 21—26; Gl. 22 w. 1—6, 9—12 = P. 25 w. 5—6, 13—16, 23—26; Gl. 23 w. 3—10 = P. 26 w. 13—20; Gl. 25 w. 1—2, 7—10 = P. 30 w. 11—14, s. 29 w. 11—12; Gl. 26 w. 1—4, 7—8 = P 31 w. 13—14, s. 32 w. 19—20, 34—35; Gl. 27 w. 1—12 = P 37 w. 7—8, 11—18; Gl. 28 w. 1—10 = P. 40 w. 3—4, s. 41 w. 3—10 i t. d.

<sup>1)</sup> Wystarczy np. zaznaczyć, że Firdousi oparł swą Szach-nameh, Księgę Królów (irańskich), również na tle dziejów ojczystych, ale jako pisarz genialny, mający swobodę w użyciu bogatej, a żywej jeszcze (w 10 w.) dawnej tradycji perskiej stworzył epopcję o znaczeniu światowym.

<sup>2)</sup> Por. Wł. Jankowski, Geneza i dzieje „Śp. hist.“ Niemcewicza, Pam. lit. IX 52—71, 1910 r.

<sup>3)</sup> Por. L. Płoszewski, Pierwsza redakcja „Sp. Historycznych“. Pam. lit. XIV 279.

Uwaga: Rozprawka ta jest przerobioną resztką dawnej pracy autora (pt. Królowie polscy w pieśni), zostawionej na czas wojny u „dobrych“ znajomych w Krakowie i wraz z innymi materiałami (Słownik iteratiwów spolskich) zniweczonej.

Przypisek do str. 154. Posiadany przez Przyborowskiego oryginał „Śpiewnika“, którego napróżno szukałem w Warszawie, znalazł się w bibliotece Ossolińskich we Lwowie (l. 168 250). Porównałem go obecnie z podobizną Glogera, stąd zaś okazało się, że ostatnia jest wierną fotografią wzoru. Znaczne odstępstwa zachodzą tylko w napisach, które dorobiono ręcznie i niedokładnie, np. wprowadzono ó (!), czasem sz zam. β. Różnice te wcale nie obalają jednak chronologii, którą naszkicowano wyżej w rozprawie.

---